

Garlej, Tadeusz

Płockie Towarzystwo Lekarskie - osiągnięcia naukowe i zasługi społeczne

Notatki Płockie 17/4-68, 12-21

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Na pierwszym planie po prawej dr Stanisław Michałowski — poprzedni prezes Kola Płockiego PTL.

poruszane na Sesji problemy. Wszyscy byli zgodni w tym, że

- a) bardzo duża frekwencja, uwaga, z jaką słuchano wywodów prelegentów, żywa i bardzo rzeczowa dyskusja wskazują, że Sesja w pełni spełniła swe zadania,
- b) wskazane jest częstsze organizowanie takich spotkań, oraz

c) wiele pożytku przynieść może nawiązanie bliższych kontaktów naukowych lekarzy płockich z warszawskimi klinikami.

Istnieją po temu aktualnie dobre warunki, gdyż jak to powiedział kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej PWRN dr Kliszcz, zawarto odpowiednie porozumienie z Akademią Medyczną. Dzisiejsza Sesja zaś wykazała że lekarze płoccy są odpowiednim partnerem.

TADEUSZ GARLEJ

Płockie Towarzystwo Lekarskie

— osiągnięcia naukowe i zasługi społeczne

Płockie Towarzystwo Lekarskie a właściwie zgodnie z pierwotnym brzmieniem urzędowym — Towarzystwo Lekarzy gub. Płockiej — zaczęło się organizować już w r. 1869, kiedy to ukazała się „Normalna Ustawa Towarzystw Lekarskich Gubernialnych” (K. Gurbski: Pierwsze roczne sprawozdanie z czynności Towarzystwa Lekarzy gub. Płockiej. Gaz. Lek. T. XV, str. 97 i 273. Była to wtedy pierwsza organizacja społeczna w Płocku — w Płocku zgnębnym po upadku powstania styczniowego, którego ostatnim akordem była salwa plutonu egzekucyjnego, rozstrzelującego Zygmunta Padlewskiego. Z niewiadomych przyczyn Towarzystwo ukonstytuowało się dopiero 31.1.1872 roku i tę datę uważamy za datę jego powstania. W zebraniu organizacyjnym wzięło udział 15 lekarzy — 22 osoby zgłosiły swój akces listownie, w tym 5 aptekarzy.

Powstało więc ono w 50 lat po Towarzystwie Warszawskim. Równocześnie mniej więcej zaczęło swą pracę Towarzystwo Lekarskie w Radomiu (r. 1871), a nieco później — w Lublinie i Kaliszu (r. 1877 — cyt. za B. i J. Makowiec. Wiad. eLk. 1968. Nr 21 str. 1995). Tak więc jest ono w zasadzie jedną z najstarszych organizacji lekarskich prowincjonalnych, jeśli nie liczyć Kamieńca Podolskiego (r. 1859), któ-

ry nie leżał w zasadzie na terenach rdzennie polskich.

Skupiało ono lekarzy miasta Płocka i siedmiu powiatów, wchodzących w skład guberni a mianowicie: płockiego, sierpeckiego, lipnowskiego, rypińskiego, mławskiego, ciechanowskiego i przasnyskiego (Płońsk nie był wtedy miastem powiatowym). Lekarze ci pełnili opiekę nad powyżej 600.000 ludności. Było ich 37, a ponadto 17 aptekarzy i kilku lekarzy weterynarii.

Dlaczego powstało i jakie postawiło sobie cele? Lekarze w tym czasie żyli w rozproszeniu ze względu na odległość i trudności komunikacyjne „skupiając się zresztą raczej w Płocku i miastach powiatowych. Kontakty były utrudnione, zebrania dla władz raczej podejrzane. A przecież wymiana myśli i doświadczeń była konieczna, tym bardziej, że poziom wiedzy nie zawsze był wysoki. Świadczy o tym chociażby wypadek opisany w Medycynie a następnie przytoczony przez Korespondenta Płockiego 1877 Nr 11. Zmarłą na zakażenie płożowe kobietę ekshumowano urzędowo po 3 dniach, uważając że może być w letargu. Zwłoki pojo no wineni i lekami przez 3 dni, oczywiście bezskutecznie.

To właśnie miał na uwadze młody podówczas dr Marcin Ehrlich, który akurat pełnił obowiązki inspektora lekarskiego na teren guberni. On to wystąpił z inicjatywą utworzenia Towarzystwa na wzór warszawski (Echa Płockie i Łomż. 1899 Nr 40). Jako cele podano: „poznanie guberni pod względem sanitarnym, badanie warunków pojawienia się chorób epidemicznych i epizootii, zbieranie statystyki chorób i śmiertelności, wzajemne udzielanie sobie spostrzeżeń z praktyki lekarskiej i wypadków leczenia, troskliwe śledzenie za postępem wiedzy oraz ścisłe zespolenie sił dla korzyści nauki i publicznego zdrowia”.

Organizacja nie odbiegała od form, jakie przyjmowano w innych towarzystwach. Dowiadujemy się o niej z „Przewodnika dla członków Towarzystwa”, wydanego w r. 1891.

Do Towarzystwa mogli należeć lekarze, lekarze weterynarii i farmaceuci (aptekarze). Wyróżniano członków rzeczywistych, honorowych korespondentów i wspierających. Zbierano się co miesiąc na posiedzenie zwykłe i raz na rok — na posiedzenie sprawozdawcze. Co 3 lata wybierano nowy zarząd. „Przewodnik” zawierał też przepisy deontologiczne, które obowiązywały wszystkich członków. Dewizą członków miało być: „Honeste, urbaniter et collegialiter”. W razie wykroczeń interweniował prezes, sąd honorowy lub zebranie ogólne, które mogło wykluczyć winnego z Towarzystwa. Ustalono też cennik usług lekarskich.



Dr Marcin Ehrlich, pierwszy prezes Towarzystwa — zmarł w r. 1899. „Zdolny lekarz i chirurg. Założył Tow. Lek. w Płocku, któremu też przewodniczył aż do ostatnich chwil, gdy jeszcze mógł chodzić i pracować”. (Echa Płockie i Łomż. 1899. Nr 40).



Dr Jan Walery Jędrzejewicz z Płońska — zmarł w r. 1887. „Najwybitniejszy polski astronom — amator.” (J. J. Gadomski. Problemy. 1955. Nr 11. str. 772).

Początek pracy nie był łatwy. Już po 2 latach wskutek nieznanymi bliżej nieporozumień ustąpił pierwszy prezes dr Ehrlich a 7 członków opuściło Towarzystwo. (Koresp. Płocki 1877 Nr 51). Pozostałych 25 członków wybrało nowy zarząd z dr. Władysławem Ostrowskim inspektorem gubernialnym, jako prezesem. Do zarządu weszli też dr Jan Walery Jędrzejewicz z Płońska, dr Wokulski i dr Tymoteusz Stępniewski. Praca ruszyła całą parą a liczba członków w ciągu 3 lat wzrosła do 70. Wspierała też Warszawskie Towarzystwo Lekarskie, które ofiarowało płockim kolegom pewną ilość książek (Medycyna 1876. IV. 334 i 538).

Czym się zajmowano? Zgodnie z celami, podanymi w „Ustawie” doksztalcano się wzajemnie, omawiano warunki sanitarne, panujące w Płocku i w terenie, pracowano naukowo. Sfera zainteresowań była rozległa: poza czysto fachowymi przyczynkami i spostrzeżeniami (dr Ehrlich, Kurowski, Perkahl i inni) zajmowano się astronomią i meteorologią (dr Jędrzejewicz), elektrycznością (dr Jędrzejewicz i Stępniewski), czynnościami psychicznymi (dr Wokulski), naturą życia i miłości (dr Ehrlich). Omawiano też wpływ Goethego na biologię i filozofię przyrody (dr Stępniewski) i rolę kobiety w życiu społecznym (dr Stępniewski). Ponadto opracowywano „topografię i ogólną florę guberni” oraz stan sanitarny



Dr Stanisław Siennicki — zmarł w r. 1886. „Poświęcenie tego lekarza w czasie epidemii było wprost bajecznym i dotychczas zostało legendowym”, to też na jego pogrzebie „lud wszystkich wyznań i stanów płakał jak dzieci po ojcu”.
(Echa Płockie i Łomż. 1899. Nr 59.)

miasta i terenu (dr Ostrowski). Protokoły posiadzeń ogłaszano w Gazecie Lekarskiej.

Wychodząc poza własne Koło organizowano kursy dla felcerów (Koresp. Płocki 1877 Nr 34) oraz dla „babek”. Charakterystyczne jest, że lekarze byli naogół negatywnie ustosunkowani do felcerów, tolerowali natomiast „babki wiejskie”, które chcieli doksztalać (Koresp. Płocki 1876 Nr 43 i 1882 Nr 64). W pierwszych wiadomościach o szarlatanach (Echa Płockie i Łomż. 1898 Nr 11 i Nr 28), w „babkach”, których zakres był ograniczony — pomoc.

Dentystów nie było wtedy w Płocku. Zastępowali ich „artyści” (Koresp. Płocki 1878 Nr 98). Dopiero w r. 1883 zanotowano przybycie pierwszego dentysty Maurycego Oppenheima (Koresp. Płocki 1883 Nr 34). W r. 1908 ogłaszało się już dwóch: J. Chrostowski i R. Merson (Głos Płocki 1908 Nr 56).

Doceniano oczywiście oświatę zdrowotną, wydając popularne broszury np. o tyfusie i środkach zaradczych w tej chorobie, o odrze (dr Wokulski), grzybach trujących (dr Ostrowski), pisano o higienie osobistej i społecznej („Listy ze Starego Rynku” w Korespondencji Płockim 1876 do 1888) itd. Jednak „działalność Towarzystwa nie rozwinęła się szerzej na gruncie społecznym”, jak to określili Echa Płockie i Łomż. na 30-lecie jego pracy (1902 Nr 11).

Szczególnie ciekawą postacią tego okresu był dr Jan Walery Jędrzejewicz, którego życie opisał w r. 1938 dr Wincenty Fiecko. W małym podówczas Płońsku urządził sobie obserwatorium astronomiczne, w którym badał

gwiazdy podwójne i komety. Swoje systematyczne obserwacje podawał także zagranicę, gdzie zamieszczano je w czasopismach astronomicznych (Astronomische Nachrichten). Jest wymieniany w katalogach międzynarodowych (Katalog gwiazd podwójnych S. W. Burnhama). Uważany jest za „najwybitniejszego astronoma amatora” (J. Gadomski. Problemy. 1955. Nr 11 str. 772). Bogate wiadomości z tej dziedziny pozwoliły mu napisać pierwszy w kraju podręcznik pod tytułem „Kosmografia”, wydany w r. 1886 i wznawiany jeszcze w r. 1907. W sumie napisał 34 prace, w tym kilka z zakresu medycyny. Przy pracy tej jakoś zapominał o życiu rodzinnym, potem szybko się zdecydował, ale już po 3 latach małżeństwa zmarł na tyfus w wieku lat 57.

Lekarze zresztą wtedy umierali naogół wcześniej. Jak pisał Koresp. Płocki w r. 1887 Nr 95, tylko 10% lekarzy dochodziło do 50 roku życia, do 80 zaś tylko 6 do 8%. „Cokolwiek tylko smutniejsze cyfry spotykamy



Dr Aleksander Zaleski, prezes Płockiego Towarzystwa Lekarskiego w latach 1902—1926. „Życie jego było czynem obywatelskim na ołtarzu dobra wspólnego złożonym.” (Mazowsze Płockie i Kujawy. 1926. Nr 5. str. 88.)

w klasie największych nędzarzy”. Zrozumiałym więc wydarzeniem roku 1888 był jubileusz 60-lecia pracy w zawodzie lekarza dra Ignacego Nieznańskiego i 50-lecia dra Adama Eućkiewicza.

Ciekawą postacią był także dr Tymoteusz Stępniewski, który zajmował się i astronomią (bardzo wtedy modną) i poezją i socjologią. Widocznie mówił wykwintnie, kiedy go po jed-

nym z odczytów o roli kobiety nazwano „pagnirystą pięci pięknej” (Koresp. Płocki 1876 Nr 18).

Podkreślić należy żywy początkowo udział w pracach Towarzystwa weterynarzy (np. M. Zalewski) oraz aptekarzy, którzy przeważnie pełnili funkcję skarbnika. Jeden z nich Jan Szymański wytrwał na tym stanowisku od 1876 do 1902 r., jego zastępca zaś A. Gościcki do r. 1913.

I ten okres pracy skończył się szybko i od r. 1880 do 1892 działalność Towarzystwa praktycznie uległa zawieszeniu (Echa Płockie i Łomż. 1902 Nr 11), nie płacono składek. Wskrzęsi je ponownie dr Marcin Ehrlich, który systematyczną pracę rozpoczął od wydania cytowanego już uprzednio Przewodnika („Rukowodstwo dla członów Obszczastwa Wraczej Gub. Płockoj”), drukowanego w Płocku w r. 1892. Wsparł też Towarzystwo płocczanin prof. Romuald Płaskowski, który ofiarował mu swą bibliotekę.

O ile pierwszy okres nazwać można okresem pracy nieukierunkowanej, o tyle obecnie



Dr Mieczysław Themerson — zmarł w r. 1930. „Zamilowany lekarz, wnikliwy diagnosta, uczony, społecznik i artysta — pisarz o nieprzeciętnym talencie”. (Mazowsze Płockie i Kujawy. 1930. Nr 1—2)



Dr Leon Rutkowski z Płońska zmarł w r. 1917. „Uznanie, jakie zyskał u ludności, spowodowało, że stał się jakby zakonspirowanym dyktatorem powiatu.” (W Fiećko. Medycyna. 1 1937. Nr 15)

Towarzystwo weszło odrazu w wir dyskusji na temat właściwej dla naszych kierunków, społecznej pomocy lekarskiej (Echa Płockie i Łomż. 1898 Nr 6, 11, 16, 20, 21, 28, 66, 76). W r. 1899 wprowadzono bowiem za przykładem Rosji, gdzie istniała „Russkaja Ziemskaja Medycyna”, organizację pomocy Lekarskiej.

Zamierzenie szczytne i na owe czasy bardzo postępowe (nie znano takiej instytucji w krajach zachodniej Europy). Fakt ten jakoś uchodził uwadze wielu badaczy. Nawet dr Marcin Kacprzak mówiąc o wpływie carskiej medycyny na polską nie wspomina o tym w swej ostatniej publikacji (Pol. Arch. Med. Wewn. 1968 Nr 5).

Przed wprowadzeniem w życie tej organizacji i potem zabierali głos publiczny lekarze i nielekarze, jawnie i anonimowo, a wszyscy z myślą o wprowadzeniu naprawdę powszechnej bezpłatnej pomocy. Pobieranie pieniędzy od chorych, a więc przez to już pokrzywdzonych przez los niebardzo się godziło z ideałem lekarza. Wzorem filantropa był tutaj zawsze dr Stanisław Siennicki, zmarły w roku 1865. „Lekarz sławny, mógł być bardzo bogaty a był zawsze biedny, tak biedny, że częstokroć nie miał za co zjeść obiadu i umarł biedny” — pisały o nim Echa Płockie i Łomż. w r. 1899 „Poświęcenie tego lekarza w czasie epidemii było wprost bajecznym i dotychczas zostało legiendowem”. To też na jego pogrzebie „lud wszystkich wyznań i stanów płakał jak dzieci po ojcu”. Filantropem był także dr Adam Bućkiewicz, który na własną rękę uwłaszczył chłopów w swojej wiosce (Koresp. Płocki 1888 Nr 95) a potem dr Aleksander Maciesza, który otworzył swoje konto w aptece na leki dla ubogich (Jedność 1945 Nr 50).

Najbardziej wszechstronne opracowanie stanowi publikacja o charakterze memoriału prezesa dra Aleksandra Zaleskiego pt. „Sprawa



Dr Aleksander Maciesza, prezes Płockiego Towarzystwa Lekarskiego w latach 1926—1945. Zmarł w r. 1945. „...Najczęściej nie tylko leczyl biednych bezpłatnie, lecz dawał darmo lekarstwa. W aptece miał na ten cel specjalne konto”.
(Jedność. 1945. Nr 50)

Pomocy Lekarskiej na tle obecnej Organizacji Płockiej”, drukowana w Echach Płockich i Łomż. w r. 1902 a ponadto wydana w formie broszury (Płock 1902. Druk. K. Miecznikowskiego). Obliczane przez niego potrzeby niewiele odbiegają od liczb, realizowanych

obecnie (patrz Notatki Płockie 1972 Nr 1 str. 26). Dr Zaleski był cenionym chirurgiem, ale trochę raptus.

„Prędko mówi, prędko biega,
A gdy komu co dolega,
To rznie, piluje, kraje —

Ludziom zdrowie daje” — mówiono o nim we fraszce z r. 1908 (Głos Płocki Nr 22). Był następnie długoletnim dyrektorem Szpitala św. Trójcy, o który staczał homeryckie boje z późniejszymi władzami miejskimi.

Lekarze zajmowali się ponadto sprawami sanitarnymi, higieną miasta i wsi, fabryki i szkoły, higieną osobistą i komunalną; opracowywano broszury z oświaty zdrowotnej, założono Towarzystwo Higieniczne, stanowiące filię Towarzystwa Warszawskiego, organizowano narady i wystawy, poświęcone temu problemowi, stawiano wnioski odnośnie tworzenia „przytułków dla położnic”, dla starców i kalek, dla podrzutek, ochronek i kolojii letnich dla dzieci (w Ciechocinku), ogródków jordanowskich itd.

Nie poruszano wtedy jeszcze sprawy pogotowia ratunkowego. Każdy lekarz był obowiązany udzielać pomocy zawsze, kiedy zaszła potrzeba. Gdy zaś chodzi o niektóre zabiegi lecznicze (bańki, pijawki, upusty krwi, opatrunki), to wykonywali je felczerzy i fryzjerzy, pełniący dyżury w swoich zakładach (Echa Płockie i Włocławskie 1905 Nr 23).

Przybyło wtedy do płocka wielu młodych lekarzy, wśród nich zaś dr Aleksander Maciesza, który od razu objął funkcję bibliotekarza i pierwsza kobieta-lekarz dr Estera Golde (Echa Płockie i Łomż. 1900 Nr 6). Pracowała ona tu jednak krótko, ale na jej miejsce przyszły inne: dr Zofia Paperna a potem dr Maria Betherówna, uprzednio lekarz miejski Nieszawy (pierwsza kobieta w Polsce na takim stanowisku — Głos Płocki 1911 Nr 95). Lekarki te włączyły się także do pracy krzewienia oświaty zdrowotnej (rzecz zrozumiała) u kobiet. Do leka-



Lekarze Płockiej Kasy Chorych:

Siedzą od lewej: dr W. Piasiecki, dr Br. Mazowiecki, dr A. Beczkowicz (lekarz naczelny), dr Fajnberg, dr Wł. Frankowski.

Stoją od lewej: dr A. Szurzec, dr W. Kirszenstajn, dr W. Jaworski, dr W. Winogron i dr L. Ossowski.

rzy najbardziej czynnych należeli poza dr Ehrlichem i Zaleskim dr Zygmunt Perkahl, najpierw sekretarz, następnie po śmierci Ehrlicha przez 3 lata prezes Towarzystwa, dr Franciszek Wychowski, przez pewien czas lekarz zakładowy fabryki papieru w Soczewce, dr Mieczysław Themerson bardzo aktywny i zdolny popularyzator a przy tym literat (wydał tom nowel chińskich pt. Manza, pisał sztuki teatralne i powieści), dr Jan Gołębiowski „przyjaciół dzieci”, jak napisano o nim na tablicy wmurowanej w katedrze, dr Kamil Bereza przez kilka lat wiceprezes i dr Jan Chmieliński — sekretarz Towarzystwa, dr Jan Żenczykowski i inni.

W r. 1905 spora grupa lekarzy wyjechała do Mandżurii na wojnę rosyjsko-japońską. Byli wśród nich dr Hirszfeld, Themerson, Mazowiecki, Przyłuski, Gumowski z Sierpca i inni. Wrócili w następnym roku. (Płoczanin, 1906, Nr 2).

Szczególnie godną w tym okresie postacią był dr Leon Rutkowski. Urodzony w Turowie pow. płockim i wychowanek płockiego gimnazjum po uzyskaniu dyplomu osiadł w Płońsku, gdzie rozwinął szeroką działalność lekarską i naukową. Zajmował się warunkami życia ludności, badał odżywianie i stan fizyczny różnych grup ludności a to doprowadziło go do antropologii. Badał też licznie rozsiane w tych okolicach cmentarzyska. Jego opracowanie antropologiczne tego terenu należy do najlepszych w Polsce. W uznaniu zasług powołany został przez Krakowską Akademię Umiejętności do grona swych współpracowników (W. Fiećko. O życiu i działalności dra Leona Rutkowskiego. Medycyna. 1937. Nr 15). Jako szczerzy patriota brał żywy udział w pracach konspiracyjnych a uznanie, jakie zyskał u ludności, spowodowało, że stał się „jakby zakonspirowanym dyktatorem powiatu” (Fiećko). Był dwukrotnie więziony, na szczęście krótko. Wiadomość o jego śmierci (na dur plamisty) w r. 1917 poruszyła wszystkich. Pracę jego w dziedzinie antropologii kontynuował następnie dr Maciesza.

W r. 1912 przeniesiono siedzibę Towarzystwa do Szpitala św. Trójcy, zakupując przy tym umeblowanie kosztem 115 rubli. Delegaci Towarzystwa brali udział w I Zjeździe Higienistów Polskich we Lwowie a następnie — Ciechocinku oraz na II Zjeździe Lekarzy prowincjonalnych w Lublinie.

Okres I Wojny Światowej zahamował oczywiście pracę organizacyjną (pozostało zresztą w Płocku zaledwie 8 lekarzy), pobudził do działania jednostki bardziej aktywne. Takim był właśnie dr Maciesza. Człowiek bardzo pracowity, wyczulony na krzywdę ludzką zdobył sobie wielkie uznanie wśród społeczeństwa. Był posłem do I Dumy Państwowej (do drugiej go nie wybrano ze względu na jego poglądy), potem w okresie wojny został przewodniczącym Rady Miejskiej a następnie burmistrzem m. Płocka. Wierny swojemu hasłu: „Głodni nie mogą czekać” zorganizował przede



Dr Władysław Kosmaciński — zmarł w r. 1929.
„Dewizą jego było: nie położyłem żadnych zasług, spełniałem tylko obowiązek”. (Mazowsze Płockie i Kujawy. 1929. Nr 6 — 8)

wszystkim „Kroplę Mleka”, wydającą do 43.000 litrów mleka rocznie, kuchnię wydającą bezpłatnie do 24.000 obiadów, dostawy ziemniaków przez Radę Miejską („sprawa kartoflana”) itd. Z innych lekarzy dr Waśniewski zajął się szkołami, które otoczył opieką jako lekarz szkolny. A stan dzieci nie był dobry: były brudne (80%), anemiczne, chorowały na oczy, uszy, skrofule, kości (Kurier Płocki 1915. Nr 126). Wszyscy lekarze płockcy obniżyli na czas wojny honoraria do połowy, a biednych leczyli darmo (Kurier Płocki 1915. Nr 63). W r. 1920 wszyscy oddali się do dyspozycji władz.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości w r. 1918 to okres kształtowania się państwowości polskiej ale jednocześnie rozpanoszonego partyjnictwa i warcholstwa. W życiu lekarzy płockich to okres walki z chorobami zakaźnymi, starań o dożywianie głodującej ludności, a przede wszystkim dzieci, o utrzymanie Szpitala św. Trójcy, w którym brakowało opału, żywności, leków a nawet pieniędzy na pobory personelu. Pracownicy grozili strajkiem (Dziennik Płocki 1922. Nr 22 i 29).

Omawiano to na zebraniach, zabierano głos na łamach miejscowej prasy. Dr Zaleski, który zaangażował się politycznie, gromił rządy płockiego Magistratu za złą gospodarkę (Dziennik Płocki 1922 nr 2), występował wielokrotnie w sprawie Szpitala św. Trójcy i reformy szpitali płockich (Dziennik Płocki 1922 Nr 22 i 1923 Nr 31 i 38). Jak pisał „Magistrat zabiera dochody a na utrzymanie Szpitala daje minimalne sumki” (Dziennik Płocki 1923 Nr 153).

Zresztą inflacja powodowała takie paradoksy, że przesłanie dłużnej należności za leczenie w r. 1919 w wysokości 35 marek (za 7 dni) kosztowało w r. 1923 100 marek (wartość znaczka na kopercie (Dziennik Płocki 1923 Nr 38). On i inni korespondenci tej gazety popierali decyzję Ministerstwa Zdrowia o autonomii Szpitala (Dziennik Płocki 1923 Nr 153). Dr Jan Gołębiowski i dr Bronisław Mazowiecki organizowali Płocką Stację Opieki nad Dziećmi (Dziennik Płocki 1922 Nr 40). Dr Maciesza, który odsunął się od działalności publicznej, dawał podbudowę teoretyczną, gdy chodzi o organizację krzewienia zasad zdrowotnych (Pamiętnik II Zjazdu Higienistów Polskich w roku 1918), zasad wprowadzania w życie przepisów sanitarnych (Humanitaryzm czy przymus polityczny jako zasada wykonania prawodawstwa sanitarnego. Warszawa 1918), pracy naukowej lekarza na prowincji (Nauka Polska 1923 t. 4) itd.

W r. 1921 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Towarzystwa za Nr 73 D. Odłączyli się wtedy weterynarze i aptekarze. Prezesem był dalej dr Zaleski. W tym czasie powstały też izby lekarskie (delegatem do Izby Warszawskiej został dr Zaleski) i Związek Lekarzy Państwa Polskiego. Prezesem Oddziału tego Związku został dr Władysław Kosmaciński, szwagier dra Macieszy (oba mieli za żony córki dra Ehrlicha). 15.1.1923 utworzono też Kasę Chorych, która potem miała przejść ewolucję do Ubezpieczalni Społecznej.

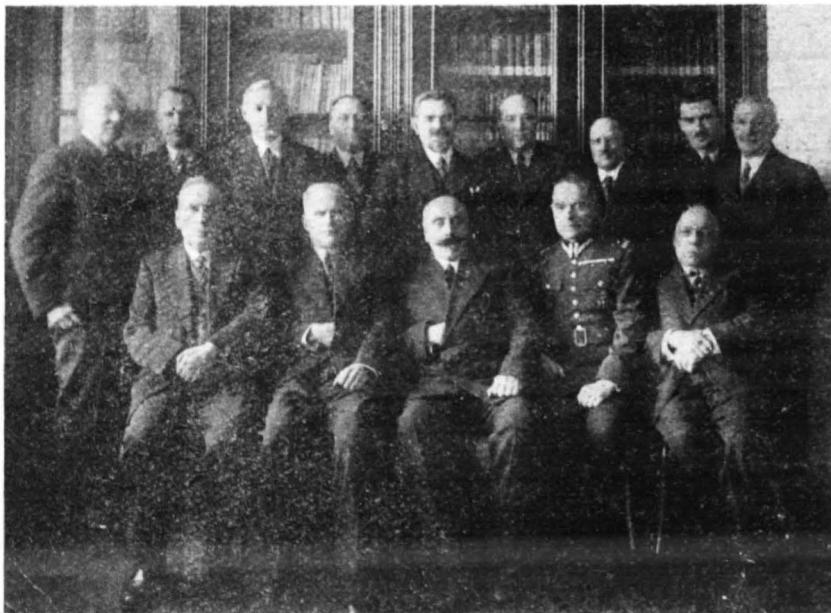
Jedną z mniej przyjemnych spraw był zażart, zresztą załatwiony ugodowo, między lekarzami a aptekarzami, którym zarzucano leczenie chorych na własną rękę (zebranie 27.6, 2.10, 9.10 i 16.10 1922 r. według zapisków Macieszy). Z drugiej strony społeczeństwo atakowało podobnie jak w r. 1910 (Głos Płocki 1910 Nr 18) ten punkt zasad deontologicznych „Prze-

wodnika dla członków Towarzystwa”, który nie zezwalał na obejmowanie w leczenie chorego, znajdujacego się pod opieką innego lekarza (Dziennik Płocki 1923 Nr 13).

W następnych latach okresu międzywojennego niewiele słychać w prasie o Towarzystwie Lekarskim. Pracę jego przyćmiło Towarzystwo Naukowe, które w całości prawie pochłonęło nowego, po śmierci dra Zaleskiego w r. 1926, prezesa Macieszę. Pracował naukowo, kontynuując między innymi badania antropologiczne, zapoczątkowane przez dra Rutkowskiego. Olbrzymią jego pracę scharakteryzuje najlepiej podanie ilości jego publikacji: ponad 100 prac drukowanych i ponad 11 w rękopisie. Niektóre z nich to prace badawcze (z antropologii i okulistyki), inne dotyczą profilaktyki leczniczej, jeszcze inne — stanu sanitarnego i higieny (w tym program wykładów higieny w gimnazjum), zagadnień regionalizmu; są prace biograficzne a także dotyczące dziejów fotografii w Polsce. A przecież dla nie znających go bliżej był to skromny lekarz szkolny gimnazjum im. Wł. Jagiełły i okulista, prowadzący poradnię przeciwjagliczą.

Zebrania w tym okresie odbywały się rzadko — w mieszkaniu prezesa — Dalaj-Lamy, jak go przedstawił w swojej szopce mec. Kazimierz Mayzner. Od r. 1933 łączono je z zebraniem lekarzy szpitalnych. Na łamach prasy zabierano głos raczej sporadycznie. Płock nie miał wtedy warunków do rozwoju. Zdegradowany do roli miasta powiatowego i to pozbawionego przemysłu wegetował na pograniczu snu zimowego i czuwania. Jednostki zdolniejsze opuszczały miasto, działalność ich rozkwitała gdzieindziej (dr Stanisław Kopczyński, dr Ludwik Krzywicki, dr Marcin Kacprzak).

Do wybitniejszych lekarzy w tym czasie należeli obok wspomnianego już dra Kosmacińskiego — dr Bronisław Mazowiecki, który związał się zresztą z Akcją Katolicką i zwal-



Grupa lekarzy — członków Płockiego Towarzystwa Lekarskiego. Siedzą od lewej doktorzy: Mazowiecki, Piasecki, Maciesza, Ossowski, Feinberg. Stoją od lewej: Kirszensztajn, Winogron, Kawecki, Bresler, Szurzec, Wojciechowski, Kadysz, Majde, Beczkowicz



*Dr Jan Gumowski z Sierpca.
„Zasłużony działacz społeczny, oddaje się pracy
lekarskiej i naukowej”. (Mazowsze Płockie i Ku-
jawy. 1927. Nr 10.)*

czał nowe tendencje do regulacji urodzin, dr Wacław Piasecki — internista i długoletni po Zaleskim dyrektor Szpitala św. Trójcy, równocześnie jedyny w Płocku rentgenolog, zresztą po części ofiara promieni X, dr Adam Bezkowicz — który po Zaleskim objął ordynaturę oddziału chirurgicznego, dr Antoni Szurzec — ginekolog, w pewnym okresie także ordynator i dyrektor Szpitala, dr Netzer — propagator teorii Ogino-Knausa, okulista dr Ossowski (obydwaj ostatni — lekarze wojskowi). Do wybitniejszych lekarzy pracujących poza Płockiem należeli dr Wincenty Fiećko — autor biografii dra Jędrzejewicza i Rutkowskiego, delegat szpitali w Ubezpieczalni Społecznej i dr Jan Gumowski — zasłużony działacz społeczny w Sierpcu, pracujący również naukowo (Mazowsze Płockie i Kujawy. 1927 Nr 10, str. 92).

Należy podkreślić zgodne naogół współżycie lekarzy polskich i żydowskich. W razie śmierci Polak wygłaszał przemówienie nad grobem i pisał wspomnienie pośmiertne o Żydzie, Żyd o Polaku (np. dr M. Themerson po zgonie dra Kosmacińskiego — Mazowsze Płockie i Kujawy 1929. Nr 6--8).

Jednym z ważniejszych wydarzeń tego okresu był Zjazd Psychiatrów Polskich w Płocku i Gostyninie w r. 1935. Zjazd ten organizował (między innymi) i wital w imieniu obu Towarzystw Naukowego i Lekarskiego dr Maciesza jako ich prezes (Kurier Mazow. 1935 Nr 9).

II Wojna Światowa rozproszyła lekarzy płockich. Wielu z nich zamordowano (dr Kadysz,

Fejnberg, Widawski, Ossowski), niektórzy zmarli w obozach (dr Majde), innych losy rzuciły w obce strony (dr Winogron, Bresler, Marienstrass). Niemcy aresztowali początkowo prawie wszystkich pozostałych lekarzy, ale na interwencję „kreisarza” dr Niderehe — zwolnili (informacja mgr Zofii Zielińskiej). Ci, co ocalili i pozostali na miejscu, ciężko walczyli o własny byt i nieśli ofiarną pomoc ludności. Należał do nich dr Seweryn Zieliński. Prowadzony przez niego oddział chorób zakaźnych dawał schronienie niejednokrotnie ludziom, zagrożonym przez Gestapo (Niemcy bali się panicznie chorób zakaźnych). Przy okazji prowadzenia wywiadów epidemiologicznych w terenie nawiązywał on kontakty z działającymi w podziemiu konspiratorami. Osoby „spalone” przetrzącał przez granicę poprzez punkt, utworzony przez mgra Stokalskiego w Młodzieszynie. Wśród niewielu lekarzy pozostał też na miejscu dr Maciesza. Niestety zmarł wkrótce po odzyskaniu wolności w r. 1945. Z nim zakończyło swą działalność Płockie Towarzystwo



Doc. dr med. Mieczysław Jasiński, prezes Koła Płockiego Pol. Towarzystwa Lekarskiego w latach 1952—1963. W ostatnim roku już prezes honorowy. W Płocku znalazł przystań życiową i tu pozostał na zawsze. Zmarł w r. 1963.

Lekarskie. Odżyło dopiero po 7 latach, ale już jako Koło Płockie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Należy dodać, że w ramach akcji likwidowania kultury polskiej zniszczyli okupanci cały dorobek Towarzystwa Lekarskiego wraz z liczącą około 6000 tomów biblioteką oraz archiwum.



Dr Seweryn Zieliński — obecnie na emeryturze. W czasie wojny prowadzony przez niego oddział zakaźny dawał niejednokrotnie schronienie ludziom, zagrożonym przez Gestapo. Długoletni lekarz miejski i kierownik Wyzd. Zdr. i Op. Społ. Prez. MRN w Płocku

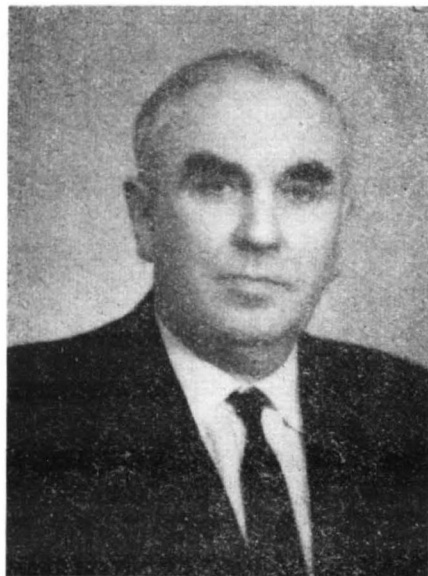
Pierwsze lata po okupacji znów narzuciły lekarzom płockim wiele problemów do rozwiązania. Ocalało ich mało, a roboty było wbrót. Zamiast 26 lekarzy było ich teraz wraz z nowo osiedlonymi tylko 17, z czego część w wieku emerytalnym lub chorych (Jedność Mazowiecka 1948 Nr 26). Szybko jednak rozpoczęły pracę najważniejsze placówki. Dyrekturę Szpitala św. Trójcy objął dr Witold Gloksin. Ordynatorami byli: internista dr Wacław Piasecki, chirurg dr Adam Beczkowicz, ginekolog dr Prawko a następnie dr Stanisław Szymtkiewicz, dermatolog — dr Seweryn Zieliński (Jedność Mazow. 19 1947 Nr 8/86). Otwarto ambulatorium PCK z drem Szymańskim jako kierownikiem, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, którą poprowadził dr Franciszek Maikiewicz, jednocześnie lekarz powiatowy (Jedność Mazowiecka 1945 Nr 23), Ośrodek Zdrowia z drem Władysławem Frankowskim na czele, uruchomiono pracownię rentgenowską, którą zajęła się dr Śmigiełska (Jedność 1945 Nr 28).

A zadania rosły: 200 łóżek Szpitala nie wystarczało, trzeba było tworzyć nowe oddziały — płucny, który poprowadził zmarły przed kilku laty dr Eugeniusz Mianowski, wytrawny ftyzjatra, laryngologiczny z drem Stanisławem Michałowskim jako ordynatorem, okulistyczny, który objął przybyły do Płocka doc. dr Mieczysław Jasiński itd. Trzeba było wydać zarządzenie o usuwaniu ciąży, będących wynikiem gwałtu (Jedność 1945 Nr 25) i o zabezpiecze-

niu pomocy położniczej niezamożnym kobietom (Jedność 1945 Nr 73) itd.

Oczywiście były i skargi to na warunki, panujące w Szpitalu (Jedność 1945 Nr 25, Jedność Mazow. 1946 Nr 46), to na lekarzy Ubezpieczalni Społecznej (Jedność Mazow. 1946 Nr 59). Nie mogło być inaczej, gdy szpital zwiększał ilość łóżek na tej samej powierzchni, a lekarz miał na zbadanie i udzielenie pomocy porady choremu około 4 minut (Jedność Mazow. 1948 Nr 26). Zresztą model organizacyjny służby zdrowia nie odpowiadał zupełnie nowym warunkom społeczno-ustrojowym. Szpital został szybko upaństwowiony, gdyż Rada Fundacyjna nie mogła podolać trudnościom, a całe lecznictwo stopniowo przyjęło obecną formę organizacyjną.

Na pracę w Towarzystwie Lekarskim nie starczało czasu. Lekarze zabierali czasem głos publiczny (dr Gloksin w Jedn. Mazow. 1947



Dr med. Stanisław Michałowski, prezes Koła Płockiego PTL w latach 1963—1967

Nr 8/8, dr Wł. Frankowski w Jedn. Mazow. 1948 Nr 63), opracowywali wnioski i zarządzenia wykonawcze.

Koło Płockie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, które powstało w r. 1952, skupiało początkowo lekarzy płockich, gostynińskich, sierpeckich i płońskich. Obejmowało więc sporą część dawnej guberni (na obszarze województwa warszawskiego). Trudności komunikacyjne nie ułatwiały pracy (np. brak bezpośredniego połączenia między Płońskiem a Płockiem). Zwiększenie zaś liczby lekarzy spowodowało stopniowe odrywanie się powiatów, które tworzyły własne koła (najpierw Płońsk, potem Sierpc i Gostynin). Prezesem został doc. dr med. Mieczysław Jasiński, którego losy rzucały w różne strony, aż wreszcie po habili-

tacji w Lublinie osiadł w Płocku. Funkcję tę pełnił do r. 1963, w końcowym okresie już jako prezes honorowy. Po nim (zmarł w r. 1963) prezesem został dr Stanisław Michałow-ski, który w r. 1967 przekazał tę godność dr Czesławowi Myśliwcowi.

Zebrań odbywały się kilka razy w roku, referaty dotyczyły różnych dziedzin medycyny, Polskie Towarzystwo Lekarskie bowiem postawiło sobie za cel dokształcanie lekarzy. Górowały jednak tematy internistyczne i chirurgiczne. W ciągu ostatnich 10 lat wygłoszono ich ponad 100. Wyświetlano poza tym filmy naukowe oraz organizowano dyskusje „okrągłego stołu” np. 8.6.1966. Ogłoszono także ar-kiem wiele prac o charakterze kazuistycznym i poglądowym a nawet badawczym. Były one dziełem zasłużonych płockich chirurgów dra Stefana Przedpeńskiego i Jerzego Chwiańkowskiego, do których dołączył się ostatnio dr Janusz Szaroszuk (w sumie 15 publikacji). Autorem 2 prac (1 doktorska) jest obecny prezes Koła dr med. Czesław Myśliwiec.

Rozkwitła także praca w Płońsku, który ja-koś miał szczęście do lekarzy. Duży rozgłos uzyskała w r. 1949 udana (jedna z niewielu w tym czasie) operacja wyjęcia zatoru-jeżdźca z rozwidlenia aorty (dr Eustachy Słobodzian i dr Igor Działczkowski). Tu pracowali i publi-kowali swoje artykuły chirurdzy dr Działczkowski i dr Bolesław Szepieniec oraz autor niniejszego artykułu, który poza kilkunastu publikacjami wydał jeden z pierwszych po wojnie podręczników analityki lekarskiej (Me-tody badań laboratoryjnych. PZWL Warszawa. 1951) a po utworzeniu Koła Płockiego PTL został jego prezesem. Koło to należało w pew-nym okresie do najbardziej czynnych w woje-wództwie. Sprawozdania z jego posiedzeń dru-kowały wielokrotnie Wiadomości Lekarskie (1957 Nr 8, 10, 18 i 1958 Nr 10 i 11).

Wydajnie i wzorowo pracuje obecnie Koło w Sierpcu, gdzie prezesem jest od kilku lat dr Stefan Kośmider. Niestety nie udało mi się zebrać informacji o pracy innych kół z te-renu dawnej guberni płockiej. Należy wspom-nieć jednak także o 3 pracach z Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Kruku pióra dr Marii Leśniewskiej, drukowanej w „Gruź-licy”.

Tak przedstawiają się pokrótce dzieje Płockiego Towarzystwa i jego kontynuatora Koła Płockiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Dzieje te to jednocześnie historia lekarzy płockich, którzy tu działali, organizowali pracę po każdej wojnie, walczyli o upowszechnienie bezpłatnej pomocy lekarskiej, o byt szpitala, o lepsze jutro.

Ala czy Towarzystwo spełniwszy swoją rolę (po osiągnięciu obecnego etapu naszej służby zdrowia) powinno zniknąć z powierzchni ży-cia? Wiemy przecież, że Koło Płockie PTL nie kontynuuje w pełni tej pracy. Płock był i jest



Dr med. Tadeusz Garlej wiceprezes, a od dnia 14. VI. 1972 r. prezes Koła płockiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego

stolicą Mazowsza Płockiego. Obecnie rozrósł się i jego rola zmieniła się wyraźnie. W sy-tuacji tej narzuca się słuszny chyba wniosek: należy rozszerzyć także rolę Koła, które po-winno stać się oddziałem, obejmującym swym zasięgiem powiaty, tworzące dawną gubernię. Dla zadokumentowania zaś historycznego trwa-nia wrócić powinniśmy do dawnej nazwy przy-najmniej w podtytule: dawniej Płockie Towa-rzystwo Lekarskie.

*

Wobec zupełnego zniszczenia archiwum Towarzyst-wa w pracy swej korzystałem przede wszystkim z wiadomości czerpanych z czasopism miejscowych — znajdujących się w Bibliotece im. Zielińskich TNP — takich jak Korespondent Płocki, Echo Płockie i Łomżyńskie, Płocczanin, Głos Płocki, Kurier Płocki, Dziennik Płocki, Głos Mazowiecki, Mazowsze i Ku-jawy, Jedność Mazowiecka oraz Trybuna Mazowiecka i Petro-Echo.

Część informacyjna pochodzi ponadto z Kalendarzy-Infomatorów Płockich, dużych publikacji dra Zaleskiego, Macieszy, Fiečko, nie publikowanych zapisków dra Macieszy oraz Monografii Płocka pióra Antoniego Juliana Nowowiejskiego, arcybiskupa płockiego, zam-czonego przez hitlerowców. Niektóre życiorysy znalazłem w Encyklopedii Biograficznej, wychodzącej obecnie.

Najbardziej skąpe w drukowane wiadomości okresy międzywojenny, wojenny i z pierwszych lat po dru-giej wojnie światowej uzupełnili niektórzy pamię-tający te czasy informatorzy, jak Ignacy Sikorski, obchodzący niedawno jubileusz 50-letniego czło-nkostwa w Towarzystwie Naukowym Płockim, dr Czesław Kawecki, uczestnik Rewolucji Październiko-wej i obecnie senior lekarzy płockich oraz dr Sewe-ryn Zielińskich i jego żona mgr Zofia Zielińska. Po-nadto korzystałem z osobistych notatek i wspomnień Janą Plisko, ongiś redaktora Jedności Mazowieckiej, poety i publicyisty.

Podjęte do opracowania niniejszej pracy dał mi prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego inż. mgr Jakub Chojnacki.

Wszystkim składam serdeczne podziękowanie.